

BARTOSZ PRABUCKI,  
Zakład Olimpizmu i Etnologii Sportu AWF,  
Poznań

## SPORT JAKO ELEMENT TOŻSAMOŚCI ETNICZNEJ. ANTROPOLOGICZNA ANALIZA NA PRZYKŁADZIE SZKOTÓW

### WPROWADZENIE

„Fenomenem naszych czasów – pisze Wojciech Burszta – jest powrót do więzi i resentymentów etnicznych w świecie zdominowanym przez ponadnarodowe korporacje [...]. Antropologia w szerokim zakresie podjęła wyzwanie współczesności i włączyła się do rozważań powyższych problemów” (Burszta 1998, s. 135). „Naukowa refleksja nad tożsamością zbiorową jest ważną kategorią życia społecznego, stała się od pewnego czasu niezwykle atrakcyjna poznawczo i pożyteczna aplikacyjnie, i to mimo zachodzących na naszych oczach procesów globalizacji, unifikacji kulturowej i znacznego zacierania się dotychczasowych różnic kulturowych” (Posern-Zieliński 2005, s. 1).

Dla hiszpańskiego socjologa Manuela Castellsa tożsamość stanowi „proces konstruowania sensu na podstawie pewnego atrybutu kulturowego lub powiązanego zbioru atrybutów kulturowych, którym przyznaje się pierwszeństwo przed innymi źródłami sensu” (Castells 2008, s. 22). Wyróżnił on trzy rodzaje tożsamości: legitymizującą, wprowadzaną przez dominujące instytucje społeczeństwa w celu uprawnienia swojej władzy; przeciwstawną do niej tożsamość oporu, charakterystyczną dla grup mniejszościowych, które zagrożone otaczającym je, dominującym nurtem etnicznym, budują ekskluzywne, opresywne szanse oporu oraz tożsamość projektu – najbardziej dynamiczny typ konstruowania sensu wspólnotowego „ja”, prowadzącego czasem do zmiany pozycji grupy zdominowanej względem dominującej, dzięki aktywnym działaniom tej pierwszej (tamże).

Można mówić o tożsamości lokalnej, regionalnej, narodowej a nawet międzynarodowej (globalnej?), a także o tożsamości etnicznej, kulturowej, religijnej, terytorialnej itp. Może mieć ona zarówno charakter bardziej zamknięty, czyli ekskluzywny, jak i otwarty, inkluzywny (patrz: Edensor 2004). W dzisiejszym świecie, na skutek procesów globalizacyjnych, wymiany ludzi, towarów i usług, a także doświadczeń, symboli i idei, w wielu miejscach można obserwować coraz bardziej otwarte struktury tożsamościowe. Społeczności lokalne, grupy etniczne czy całe narody włączają w swoje etniczne struktury osoby z zewnątrz. Taki charakter ma przykładowo tożsamość katalońska. Żeby zostać Katalończykiem, należy mieszkać w Katalonii, znać

język kataloński (niezwykle istotny element tożsamości katalońskiej) i chcieć być Katalończykiem (Castells 2008). Interesujących mnie przede wszystkim Szkotów również charakteryzuje tożsamość bardziej otwarta, ale jednocześnie skierowana antagoniście w stosunku do Anglików. Przez wiele lat przybierała ona postać castellońskiej tożsamości oporu, a później także projektu. Wrócimy jeszcze do tej kwestii.

Fenomen podtrzymywania, manifestowania i promowania swojej tożsamości zbiorowej w globalizującym się świecie zdaje się dotyczyć nie tylko grup mniejszościowych, bezpieczeństwa bądź zagrożonych przez otaczające je dominujące nurty etniczne. Swoją tożsamość starają się zachować, podtrzymywać i manifestować także narody posiadające swoje państwa i bardziej „stabilne” politycznie. Tworzenie, podtrzymywanie i manifestowanie swojej tożsamości zbiorowej jest szczególnie widoczne w grupach etnicznych pierwszego typu. To one bowiem tworzą często z różnych dziedzin kultury elementy pomagające im wyrażać siebie w różny sposób.

Tożsamość kolektywna przejawia się w wielu sferach i elementach kultury. Społeczności lokalne, grupy etniczne czy narody potrzebują pewnych „narzędzi” w celu podtrzymywania, manifestowania, promowania, a czasem nawet tworzenia swojej tożsamości zbiorowej. Do niedawna ważnymi elementami, zwanymi czasem markerami, bądź wyróżnikami tożsamości, były na przykład wspólny język, terytorium, wspólnota dziejów, religia czy nawet rasa. Obecnie jednak przestały one czasem wystarczać. Świat stał się kulturowo na tyle „skomplikowany”, że wyżej wymienione markery tożsamościowe bywają kwestionowane, chwiejne, a czasem wręcz odrzucane. Dotyczy to wielu grup – od lokalnych, przez regionalne do narodowych. Ludzie poszukują zatem innych elementów by móc odnaleźć punkty zaczepienia we współczesnym świecie i wyrażać swoje wspólnotowe „ja”. Do takich dziedzin kultury, dotychczas, zwłaszcza na gruncie polskiej nauki, niedocenianych, należy z pewnością sport.

#### TOŻSAMOŚĆ A SPORT

Badania nad przejawianiem się różnych poziomów i wymiarów tożsamości zbiorowej w sporcie dopiero się rozwijają. Różne formy „sportu”<sup>1</sup> stanowiły od starożytności elementy tożsamości etnicznej wielu społeczności. Powszechnie znanym w tym kontekście przykładem jest znaczenie „sportu” dla tożsamości starożytnych Greków. Dopiero jednak w XIX wieku zagadnienie tożsamości etnicznej i narodowej oraz związanego z nią fenomenu nacjonalizmu nabrały nowego, szczególnego znaczenia. Wówczas bowiem kształtowały się nowoczesne narody, które potrzebowały różnych elementów kultury do manifestacji swojej, rodzącej się tożsamości kolektywnej. Takim elementem był sport. Wojciech Lipoński podaje liczne przykłady narodów, które wykorzystały wówczas sport (w tym jego formy tradycyjne, rodzime) do manifestacji i podtrzymywania swojej tożsamości. Należą do nich z pewnością Irlandczycy,

---

<sup>1</sup> Używamy tu tego pojęcia umownie. Kultury starożytne go bowiem nie znały. Grecy posługiwali się np. pojęciem atletyki (athtetismos), gimnastyki (gymnastike) czy igrzysk (agones) (Lipoński 2004, s. 32).

Baskowie, Bretończycy, Finowie, Walijczycy czy interesujący nas tu szczególnie Szkoci (Lipoński 2012, s. 422–442).

W XX wieku wykształciło się kilka nurtów związanych z badaniami relacji między sportem a tożsamością i nacjonalizmem. Jednym z nich jest ujmowanie sportu w kategoriach kulturowego łącznika. W tym kontekście zwrócono np. uwagę na jego znaczenie w przewyżnianiu narodowych różnic i tworzeniu ponadnarodowego obrazu Związku Radzieckiego. Z drugiej strony w sporcie dostrzega się także element konfliktu i konfrontacji między narodami, który stymuluje agresję i kreuje negatywne stereotypy. Za przykład może ponownie posłużyć Związek Radziecki, gdzie sport był również sferą konfliktów między poszczególnymi republikami radzieckimi i mieszkającymi na ich terenie przedstawicielami różnych grup etnicznych (Riordan 1977). Innym przykładem jest konflikt zbrojny między Salwadorem a Hondurasem, będący pokłosiem dwumeczu piłkarskich reprezentacji tych krajów, opisany przez Ryszarda Kapuścińskiego w jego książce *Wojna futbolowa* (2004). Kolejny przykład to wykorzystanie przez Niemców sportu jako instrumentu manifestacji nazizmu podczas igrzysk olimpijskich w Berlinie (w 1936 roku). Trzecim aspektem badań w tym zakresie jest postrzeganie sportu jako mechanizmu narodowej solidarności, który promuje tożsamość kolektywną danego narodu (Motyl 2001).

#### SZKOCI I ICH TOŻSAMOŚĆ

Zanim opiszę ciekawe i dynamiczne relacje różnych form sportu ze szkocką tożsamością, przyjrę się samym Szkotom i pewnym elementom ich kultury, by wskazać, z jakimi problemami tożsamościowymi się borykają. Pomoże to lepiej zrozumieć mechanizmy funkcjonowania różnych form sportu w Szkocji.

Szkoci stanowią naród zamieszkujący północną część Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (United Kingdom). Według średniowiecznych legend mieli wywodzić się od greckiego księcia Gaythelosa i córki faraona – Scoty. Para ta miała udać się z Egiptu do Hiszpanii, a jej potomkowie mieli trafić do Irlandii około 330 roku p.n.e., zasiedlić północną część Wielkiej Brytanii i założyć państwo o nazwie *Scotia*. Po wygnaniu przez Piktów powrócili do Irlandii. Ponownie przybyli do Szkocji na przełomie IV i V wieku, dowodzeni przez 45 króla Szkocji – Fergusa. Legenda ta stanowi przykład „wymyślonej” tradycji, pomagającej Szkotom opierać swoją tożsamość na pozornie obiektywnych podstawach, sięgających czasów antycznych. „W tych fantastycznych legendach – pisze Stefan Zabieglik – mogą zawierać się ślady wędrowek dawnych Celtów, ale zostały one sfabrykowane głównie po to, by w okresie konfliktów szkocko-angielskich wykazać antyczne pochodzenie Szkotów, którzy jakoby zajmowali te tereny na długo przed innymi ludami zamieszkującymi Brytanię” (Zabieglik 2000, s. 17). Mechanizm ten stanowi przykład tzw. „tradycji wynalezionej”, opisanej szczegółowo przez Erica Hobsbawma (2008). Wróćmy jednak do Szkotów.

Zanim Szkocja stała się częścią Wielkiej Brytanii, przeszła proces kształtowania się nowoczesnego, demokratycznego społeczeństwa. Naród szkocki powstał z wymieszania

się kilku grup – Szkotów, Piktów, celtyckich Brytów, germańskich Anglów i Skandy nawów. Do 1707 roku Szkocja i Anglia stanowiły osobne królestwa, często pozostające w stanie wojny. Przez długi okres swej historii (od IX wieku) Szkoci konstytuowali swoją tożsamość w opozycji do Anglików (Zabieglik 2000).

Skoro mowa o konstytuowaniu tożsamości szkockiej w opozycji do tożsamości innej grupy, należy zadać pytanie: co to znaczy być Szkotem? Roman Szul twierdzi, że w Szkocji ścierają się ze sobą dwie koncepcje tożsamościowe: obywatelska i etniczna (ulegająca także dodatkowym podziałom wewnętrznym). Zgodnie z tożsamością pierwszego typu, Szkotem jest każda osoba zamieszkująca polityczne terytorium Szkocji (Szul 2009, s. 294). Ten typ inkluzyjnej (włączającej) tożsamości jest w Szkocji dominujący. Drugi typ tożsamości szkockiej – etniczny – opiera się na rdzennej kulturze szkockiej i językach narodowych – *gaelic* i *scots*. Żaden z nich nie pełni roli środka komunikacji, są jedynie symbolami tożsamości narodowej<sup>2</sup>. „Niezależnie jednak od problemów ze zdefiniowaniem treści szkockiej tożsamości narodowej poczucie szkockiej tożsamości w ostatnich latach rośnie – kosztem tożsamości brytyjskiej, podobnie jak pragnienie utworzenia własnego, niezależnego państwa” (Szul 2009, s. 295).

Szkocka tożsamość narodowa przybrała postać tożsamości antagonizującej. Grupą, w opozycji do której Szkoci przez całe stulecia konstytuowali swoją tożsamość, byli Anglicy. Historia Szkotów to dzieje wielowiekowych zmagania z dominacją sąsiedniej Anglii.

W XIX wieku w całej Europie popularna stała się koncepcja tzw. „odrodzenia narodowego”. Kwestie tożsamości zbiorowej stały się wówczas niezwykle ważne (Potkański 2008). Także szkocka tożsamość i związany z nią nacjonalizm zyskały na sile. W kontekście relacji szkocko-angielskich bardzo dużą rolę odegrała idea narodu i państwa, propagowana przez władze angielskie. Była to koncepcja zbliżona do idei francuskiej, określana przez Szula jako: jedno państwo-jeden naród-jeden język. Ekspansja języka angielskiego kosztem języków szkockich miała miejsce, zdaniem autora, od początku kontaktów Anglii ze Szkocją. Nasiliła się podczas Reformacji, kiedy angielski kojarzony był z protestantyzmem i poddaniem się centralnej władzy państwowej. Przybrała na sile w wieku XIX, w czym pomogło nauczanie szkolne wyłącznie w języku angielskim (od 1870 roku) (Szul 2009, s. 289–290). Zrodziło to sprzeciw Szkotów. Odrodzeniu narodowemu sprzyjała także sytuacja polityczna w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej. Brytyjczycy stracili swoją imperialną pozycję. Ich potęgą, wyrażaną w znanym powiedzeniu, że „nad imperium nigdy nie zajdzie słońce”, została zredukowana geograficznie do Wysp Brytyjskich i *Commonwealthu* (Brytyjskiej Wspólnoty Narodów). Jak twierdzi Adam Szostkiewicz, demontaż imperium przebiegł dosyć spokojnie, ale powstałe po jego rozpadzie państwa narodowe zachowały elementy brytyjskiego systemu polityczno-prawnego (Szostkiewicz 2008). Upadek imperium spowodował natomiast ponowny wzrost świadomości narodowej Szkotów, dając im szansę na skuteczną walkę o większe prawa.

Założona w 1932 roku Szkocka Partia Narodowa miała początkowo sporo problemów. W latach 1960. urosła jednak w siłę, stając się ważnym przejawem szkockiego

<sup>2</sup> Dlaczego tak jest, wyjaśnię w dalszej części artykułu.

nacjonalizmu. „Nacjonalizm lat 1960. – pisze William Ferguson – opierał się na zdecydowanie szerszych przesłankach niż dotychczas, otrzymując wsparcie od dużej części społeczności” (Ferguson 1977, s. 395).

W latach 1980. członkowie partii weszli do brytyjskiego parlamentu. Szkocki nacjonalizm zyskał także ekonomiczne podstawy dążeń niepodległościowych z chwilą odkrycia bogatych złóż ropy naftowej na Morzu Północnym (Jerzak 2005).

Przełom XX i XXI wieku przyniósł Szkotom kolejne niezwykle ważne wydarzenia. W 1999 roku ich roszczenia polityczne zaowocowały powstaniem pierwszego od 1707 roku Parlamentu Szkockiego. Utworzono także autonomiczny rząd szkocki z oddzielnymi ministrami (Scottish Executive), osobne organy administracji państwowej (Scottish Administration). Wzmocniono także niezależność szkockiego sądownictwa (Potkański 2008, s. 125). Nastąpił podział władzy między centralny parlament brytyjski (Westminster), a parlamenty narodowe (w tym szkocki). Proces ten określano jako „dewolucję”. Parlament szkocki otrzymał szerokie uprawnienia: może autonomicznie stanowić prawo w takich dziedzinach, jak m.in. edukacja, kultura czy sport. Parlament brytyjski ma natomiast wpływ na utrzymanie ustroju konstytucyjnego, politykę zagraniczną i obronną czy służbę cywilną. Wielu polityków (w tym były premier Wielkiej Brytanii Tony Blair) twierdzi, że dewolucja pozytywnie wpłynęła na spójność państwa brytyjskiego zamieszkanego przez różne narody (Toszek 2008, s. 142–148). Wydaje się jednak, że stanowi ona raczej dodatkowy czynnik, motywujący mocno rozbudzone świadomości narodowe zamieszkujących Zjednoczone Królestwo narodów, w tym Szkotów. Przewodniczący Parlamentu Szkockiego, sir David Steel, otwierając 1 lipca 1999 roku pierwsze posiedzenie, powiedział: „Dziś, 1 lipca 1999 r., nowy demokratyczny szkocki Parlament przejmuje władzę ustawodawczą i wykonawczą w Szkocji [...] Jest to dzień chwały dla narodu szkockiego” (cyt. za: Zabieglik 2010, s. 322). Szkocka Partia Narodowa uznała z kolei ten dzień za święto narodowe. „1 lipca 1999 r. – powiedział przewodniczący SPN Alex Salmond – przejdzie do historii jako dzień przejścia władzy w Szkocji przez nasz naród” (cyt. za: Zabieglik 2010, s. 323).

SPN, ustępująca do tej pory popularnością w Szkocji laburzystom, w 2007 roku wygrała wybory. Przewodniczący Salmond podporządkował rządy podstawowemu celowi – walce o pełną niepodległość (Szewczyk 2008). Cele jego partii są zresztą jasno określone: „SPN jest demokratyczną, centro-lewicową polityczną partią zaangażowaną w walce o szkocką niepodległość. [...] Niepodległość oznacza, że Szkocja będzie miała bezpośredni głos w Europie i społeczności międzynarodowej, a także siłę, by stawić czoła szkockim problemom ekonomicznym i społecznym, czyniąc szkockie bogactwo pracującym na szkockich ludzi”<sup>3</sup>. Starania Szkotów o utworzenie w pełni suwerennego państwa nie ustają, czego dowodem są plany przeprowadzenia w tym kraju, jesienią 2013 roku, referendum w sprawie oderwania się od Wielkiej Brytanii i proklamowania niepodległości (w marcu 2016 roku)<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> <http://www.snp.org/about>

<sup>4</sup> <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/brytyjczycy-ukazuja-negatywne-konsekwencje-niepodl,1,5417671,wiadomosc.html>

Tożsamość szkocka, która, jak już wspomniano, miała charakter tożsamości oporu, zaczęła zatem zmieniać się w castellowską tożsamość projektu. Szkoci nie ograniczają się bowiem jedynie do izolacji, nie poprzestają na okopywaniu się w szanłach oporu bez aktywnego przeciwdziałania niekorzystnej dla nich sytuacji. Już wcześniej występowali oni z różnymi „projektami”, starając się podważyć narzucone im angielskie zasady. Takim projektem stał się ich Parlament, mający szerokie prawa. Szkocja to wciąż „naród bez państwa”, ale droga ku niepodległości została otwarta. Nacjonalizm szkocki można określić jako obywatelski, inkluzywny. Posługuje się on jednak także pewnymi narzędziami etnicznymi, takimi jak język.

Jak już wspomniano, języki narodowe Szkotów nie pełnią dziś w Szkocji roli powszechnego języka urzędowego, ustępując angielskiemu. Problemem celtyckiego *gaelic* jest niewielka liczba jego użytkowników (ok. 60 tys.). Są to głównie górale zamieszkujący Wyżyny i Wyspy. Szkocki ruch narodowy stara się zahamować proces kurczenia się celtyckiego żywiołu językowego. Prowadzi się w tym celu różne działania, począwszy od ułatwień w sferze publicznej, przyznawanych użytkownikom *gaelic* (Szul 2009, s. 295), na wydawaniu publikacji w tym języku kończąc. Wspiera je *Gaelic Book Council*, dotowana przez *Scottish Art Council* (Zabieglik 2010, s. 389). Drugi język narodowy (*scots*) boryka się z problemami innego typu. Jego dialektami posługuje się wielu Szkotów, ale nie ma on powszechnie akceptowanej formy literackiej, nie może więc stać się językiem urzędowym. Atsuko Ichijo zauważył, że próbowano wskazać na inny czynnik językowy, mający być rzekomą cechą dystynktywną Szkotów – wyraźny akcent, z jakim Szkoci mówią po angielsku. Autor obalił jednak tę hipotezę, twierdząc, że istnieje wiele szkockich akcentów. Ponadto, nawet najbardziej prominentni szkoccy nacjonałiści stosowali w swych przemowach język angielski, bez akcentu szkockiego, co nie wzbudzało oburzenia wśród ich szkockich słuchaczy. Szkocki akcent nie jest zatem, zdaniem autora, wystarczającym markerem „szkockości” (Ichijo 2010, s. 16). Języki szkockie ponadto stanowiły źródło podziału wśród samych Szkotów. „[...] współczesnej Szkocji – pisze Ichijo – brakuje językowej homogeniczności, która wydaje się być podstawowym czynnikiem łączącym w jedno inne narody” (tamże). Z jednej strony języki *gaelic* i *scots* stały się jednymi z ważnych elementów wykorzystywanych do manifestowania swojej tożsamości przez Szkotów, zwłaszcza w okresie powojennego odrodzenia narodowego (Potkański 2008, s. 123), z drugiej jednak od zawsze stanowiły źródło podziałów w samej Szkocji. Nie są ponadto powszechnie używanymi, technicznymi środkami komunikacji, a jedynie symbolami narodowymi.

Inny, ważny wyróżnik etniczny, jakim jest religia, przysparzał Szkotom wielu problemów przez całe stulecia. Zdaniem Ichijo, religia jest czynnikiem nie wystarczającym do zdefiniowania szkockości. Od czasów Reformacji bowiem w Szkocji toczy się walka między katolicyzmem, a protestantyzmem. Narodowy Kościół Szkocki (*Kirk*) jest dominującym wyznaniem, ale katolicyzm także odzyskał nieco pole, zwłaszcza wraz z przybyciem do Szkocji irlandzkich, katolickich imigrantów. Z czasem i oni zaczęli z dumą określać siebie Szkotami. Protestantyzm w wydaniu szkockim (kalwinizm i dystynktywna struktura prezbiteriańska) jest często postrzegany jako ważna

cecha charakterystyczna dzisiejszej Szkocji, ale nie jest synonimem szkockości (Ichijo 2004, s. 17). Religia nie łączy Szkotów, co zostanie wykazane na przykładzie sportu.

Ichijo jest zdania, że istotnym łącznikiem Szkotów jest terytorium. Stabilność granic dzisiejszej Szkocji jest bardzo ważna dla jej mieszkańców. Jest to związane z inkluzyjną tożsamością i nacjonalizmem typu obywatelskiego (politycznego). Według najpowszechniejszej opinii Szkotem jest ten, kto mieszka w Szkocji (tamże, s. 19). Tożsamość terytorialna ma zatem dla tego narodu niezwykle ważne znaczenie.

Elementami tożsamości zbiorowej, które wykorzystuje się także w działaniach określanych jako nacjonalistyczne, mogą być jednak nie tylko, uznawane często za „oficjalne”, obiektywne wyróżniki tożsamości (jak wspomniane język, religia czy terytorium). Dla „zwykłych” obywateli ważniejsze może być nieoficjalne, rutynowe odtwarzanie swojej tożsamości i identyfikowanie się z pewnymi symbolami kulturowymi. Wskazać tu można chociażby takie elementy szkockiej kultury materialnej, jak kilty czy dudy. Są one częścią góralskiej tradycji, która została przyjęta przez inne warstwy społeczne i uznana za kulturę narodową. Hugh Trevor-Roper twierdzi, że jej korzenie sięgają XIX wieku. Tymczasem wiele jej elementów zostało „wymyślonych” w celu ukazania Szkocji jako kraju o odwiecznych i oryginalnych tradycjach celtyckich, które stanowią dziś element kultury wszystkich Szkotów (Trevor-Roper 2008). Wymyślanie elementów tradycji nie ograniczało się do kiltów czy dud. Słynna *Pieśń Osjana* stanowi również zbiór nieprawdziwych informacji na temat historii góralskiej Szkocji. Niemniej jednak mity i „wymyślone” tradycje stanowią powszechną część zbiorowej pamięci historycznej. Wiarygodność historyczna odgrywa tu mniejszą rolę. Ważniejsza jest oddolna percepcja danych elementów. Jak wiadomo kilty, dudy, *Pieśń Osjana* czy whisky przyjęły się w Szkocji i choć czasem zarzuca się, że ograniczają szkocką tożsamość do cepelii, gdzie handluje się materialną „tożsamością”, stanowią one znaczące, widoczne elementy tożsamości narodowej.

„Wzrastające poczucie tożsamości narodowej w Szkocji – pisze Ichijo – [...] jest widoczne w wielu aspektach współczesnego społeczeństwa szkockiego; nie jest ograniczone tylko do konwencjonalnych działań politycznych czy akademickich, ale jest także manifestowane poprzez kulturę popularną” (2004, s. 18). Tim Edensor opisał hollywoodzki film *Braveheart*, przedstawiając go jako ikoniczną reprezentację szkockości. Film wywołał szereg reakcji zarówno w Szkocji, jak i poza nią. Miał wielu zwolenników, którzy zwracali uwagę na fakt, że pojawienie się tematu Szkocji na arenie międzynarodowej stanowi powód do dumy. Miał on ponadto pobudzać „ducha patriotycznego” w narodzie. Szerokim echem odbiła się w tym kontekście prośba szkockiego piłkarza Ally’iego McCoista, by puścić *Braveheart* szkockim zawodnikom przed ważnym meczem kwalifikacyjnym do Mistrzostw Europy (Edensor 2004, s. 196–197). *Braveheart* spotkał się jednak także z krytyką. Jego przeciwnicy twierdzili, że ukazuje on Anglię jako odwiecznego, wyraźnie uprzedmiotowionego wroga Szkocji, pogłębiając tym samym wzajemne, stereotypowe uprzedzenia. Przedstawia poza tym Szkocję jako „dziki” kraj zamieszkały przez „romantyczny” naród przywiązany do swoich „tradycji”, mitów i symboli związanych zwłaszcza z krajobrazem Wyżyn (*Highlands*), kiltem czy muzyką dudziarzy. „Utrzymywanie podstawowej roli

tartanu – pisze Edensor – oraz militarystycznych i mistyczo-romantycznych reprezentacji Szkocji paraliżuje wysiłki mające na celu przedstawienie obrazu nowoczesnej, europejskiej i postępowej Szkocji” (2004, s. 199). Niezależnie jednak od tego, kto ma rację (zapewne po części jedni i drudzy) film, będący produkcją hollywoodzką, został aktywnie przyjęty w Szkocji. Ukazał całą sieć symboli i interpretacji, w jakie kultura popularna i mediatyzacja wyposaża dany element (np. film), nadając mu wielowymiarowy charakter. Nacjonaliści szkoccy z SNP wykorzystali go jako swoisty element nacjonalizmu kulturowego (Edensor 2004, s. 195–197). *Braveheart* został wpisany w szkocką tożsamość. Stał się jednak również egzemplifikacją napięć między kulturowym a politycznym wątkiem nacjonalizmu. Głosy co do tego, czy działania nacjonalistyczne powinny odwoływać się do pewnego bagażu kulturowego ukazanego w *Braveheart*, czy też skupić się jedynie na projekcie politycznym i obywatelskim są w Szkocji podzielone (Ichijo 2004, s. 217–218).

Tożsamość i nacjonalizm w Szkocji borykają się zatem z pewnymi problemami. Poza terytorium i elementami kultury popularnej brakuje narzędzi, które mogłyby wzmocnić ich roszczenia. Szkoci są podzieleni. Do podziałów religijnych czy językowych dochodzą też polityczne, związane z postawą pro bądź antybrytyjską.

#### SPORT JAKO ELEMENT SZKOCKIEJ TOŻSAMOŚCI

Jednym z bardzo ważnych, z antropologicznego punktu widzenia, elementów wpisujących się zarówno w szkockie podziały, jak i w „projekt tożsamościowy” jest sport – jego formy tradycyjne i „nowoczesne”.

Zacznę od sportów tradycyjnych<sup>5</sup>, gdyż stanowią one w Szkocji ciekawy przykład promocji własnej kultury przez sport. Osiem kilometrów na południe od zamku Balmoral w Szkocji leży wioska Breamar – dawny teren łowiecki i wypoczynkowa siedziba królów Szkocji. Obecnie odbywają się tu zawody sportowe w tradycyjnych konkurencjach. „Każdego roku w pierwszą sobotę września rozbrzmiewa ona [wioska] głośną muzyką tradycyjnych szkockich orkiestr dudziarskich. Ich muzyka zapowiada i towarzyszy sportowym zmaganiom w konkurencjach, jakich nie można zobaczyć na żadnym stadionie świata, pomimo, że ich polskie nazwy brzmią – przynajmniej po części – znajomo: rzut młotem, rzut drewnianym palem, skok w dal, bieg sztafetowy, sprint, bieg górski itp.” (Bednarski i in. 2005, s. 163–164). Igrzyska te określa się jako *Breamar Highland Gathering*. Swymi korzeniami sięgają one XI wieku. Do Breamar przybył wówczas król Malcolm Canmore. Odbyło się wtedy wielkie polowanie na jelenie, organizowane, średniowiecznym zwyczajem, przez przywódców poszczególnych szkockich rodów. Podczas tego typu polowań miały miejsce zawody, których celem było wyłonienie najsilniejszych wojowników. Po zakończeniu zawodów i polowania zasiadano przy ognisku i opowiadano sobie różne historie przy akompaniamencie

<sup>5</sup> Za sport tradycyjny rozumiem tu formę sportu powstałą w epoce przedindustrialnej, o charakterze ludowym (patrz: Lipoński 2004).



szkockich dud (Bendarski i in. 2005, s. 164). Z królem Malcolmem związana jest także pewna legenda. „Od najdawniejszych czasów wodzowie organizowali wyścigi wśród swoich wojowników, by odnaleźć najszybszego z nich, który będzie w stanie szybko przenieść ważną wiadomość w czasach wojen i walk międzyklanowych. Malcolm Canmore zorganizował jeden z pierwszych takich wyścigów. Mówi się, że zaoferował sakiewkę złota, piękną szablę i posadę pierwszemu biegaczowi, który zdoła dotrzeć na szczyt Craig Chonich, góry wznoszącej się nad Breamar, i powrócić do punktu wyjściowego”<sup>6</sup>. Najsłynniejsze polowanie odbyło się w 1715 roku, stanowiąc jedynie pretekst do zorganizowania buntu przeciwko rządowi angielskim. *Breamar Highland Gathering* zostało zakazane po trzecim powstaniu jakobickim (w 1745 roku), zakończonym klęską Szkotów w bitwie z Anglikami pod Culloden i w konsekwencji silnymi represjami ze strony zwycięzców. Zawody odbywały się jednak dalej, przekształcając się z czasem w zorganizowany festiwal zwany właśnie *Breamar Highland Gathering* (Bednarski i in. 2005, s. 164). W 1816 roku powstało *Breamar Wright Society*, rok później zarejestrowane jako tzw. „Przyjazne Stowarzyszenie”. W 1826 roku zmieniło ono nazwę na *Breamar Highland Society*. Członkowie tego towarzystwa płacą składkę, w zamian za co otrzymują pomoc finansową, m. in. roczną rentę po osiągnięciu wieku 70 lat, zasiłki chorobowe czy też zasiłek dla wdowy po członku tej organizacji. W 1832 roku Stowarzyszenie postanowiło przyznawać 5 funtów nagrody dla zwycięzcy poszczególnych konkurencji sportowych (których jest aż 66). Organizacja festiwalu *Breamar Highland Gathering* stała się wówczas głównym celem istnienia Stowarzyszenia<sup>7</sup>. Zawodom sportowym podczas festiwalu towarzyszą inne atrakcje. Najważniejsze z nich to konkursy w wyrafinowanych szkockich tańcach oraz rywalizacja w grze na dudach (Bednarski i in. 2005, s. 166–167). *Breamar Highland Gathering* stał się bardzo popularnym festiwalem, przyciągającym rzesze turystów z całego świata. Przybywają tu zwłaszcza potomkowie szkockich emigrantów, poszukujący swojej „autentycznej” tożsamości na ziemi przodków. Konkurencje sportowe stanowią zatem jeden z elementów wpisanych w szkocki „zwrot” ku przeszłości. Pozwalają na manifestowanie tożsamości za pomocą tradycyjnych form kulturowych, uznanych za wywodzące się z góralskiej tradycji i zaakceptowanych przez wielu Szkotów. Z drugiej jednak strony, pomimo że tradycje tych zawodów wywodzą się m.in. z czasów antyangielskich powstań z XVIII wieku, ich charakter nie jest wymierzony przeciwko Anglikom czy idei „brytyjskości”. Już w połowie XIX wieku (1848) festiwal odwiedziła królowa brytyjska – Elżbieta, aktywnie angażując się w działalność zarówno *Breamar Highland Society*, jak i samego festiwalu. W 1866 roku, na rozkaz królowej, do nazwy breamarskiego stowarzyszenia dodano wyraz „królewski”<sup>8</sup>. W 1971 roku towarzystwo otrzymało herb, nadany listem patentowym. Festiwal został zatem objęty honorowym patronem brytyjskiej królowej (tamże, s. 167). Istnieją także, uznawane przez *Breamar Highland Society*, towarzystwa o ograniczonych funkcjach. Pierwsze z nich – *Breamar*

<sup>6</sup> <http://www.sdhhighlandgames.org/>

<sup>7</sup> <http://www.braemargathering.org/history.htm>

<sup>8</sup> <http://www.braemargathering.org/history.htm>

*Royal Highland Gathering* – zajmuje się organizacją corocznego festiwalu *Breamar Highland Gathering*. Od 1848 roku festiwal jest regularnie odwiedzany przez członków rodziny królewskiej. Drugie – *Breamar Royal Highland Charity* – „dostarcza lub organizuje rozrywki rekreacyjne dla członków społeczeństwa; kształtuje i promuje rozwój społeczności lokalnej, promując edukację na temat historii, tradycji, sportu, języka, kultury i dziedzictwa Szkocji”<sup>9</sup>. Festiwal w Breamar stał się zatem zinstytucjonalizowaną formą promocji szkockiej kultury rodzimej. Najważniejszym elementem są zawody sportowe. Należy dodać, że festiwal ma także swoją stronę internetową w języku angielskim, gdzie można zapoznać się z jego historią, programem i innymi informacjami. Można także obejrzeć galerię zdjęć, a nawet zamówić film DVD relacjonujący przebieg wydarzeń.

Festiwal w Breamar stanowi najbardziej chyba znane wydarzenie promujące szkocką kulturę. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że takich igrzysk szkockich sportów tradycyjnych (*Highland Games*) jest w Szkocji znacznie więcej. Wystarczy wejść na jedną ze stron internetowych poświęconych szkockim igrzyskom<sup>10</sup>, by zapoznać się z długą listą miejscowości, w których w różnych miesiącach odbywają się podobne zawody. Wchodząc na inną stronę<sup>11</sup>, znajdziemy mapkę obrazującą geograficzny zasięg *Highland Games* w Szkocji, obejmujący terytorium całego szkockiego kraju.

*Highland Games* stanowią zatem element tożsamości wpisany w projekt tożsamościowy Szkotów. Są zorganizowaną, świadomie wykorzystywaną, zinstytucjonalizowaną formą promocji szkockiego dziedzictwa. Elementy sportowe, tańce, dudy, obowiązkowe tradycyjne stroje (zakładane nawet przez rodzinę królewską!) kojarzą się z tradycją górali oraz kulturą celtycką. Ponieważ te formy kulturowe zostały także przyjęte przez szkockich mieszkańców Nizin, stały się wizytówką całej Szkocji. Podziały religijne nie są tu aż tak widoczne, jak w innych dziedzinach szkockiego życia. Organizacją, która zajmuje się promowaniem dziedzictwa kulturowego Szkocji poprzez igrzyska sportów tradycyjnych jest *Scottish Highland Games Association*. Celem tego stowarzyszenia jest m.in.: „obsługiwanie ponad 60 imprez w całym kraju oraz podtrzymywanie i rozwijanie dziedzictwa tradycyjnych *Highland Games*, których korzenie sięgają tysiąc lat wstecz”<sup>12</sup>. Jest to organizacja rządowa, założona w 1947 roku, uznawana przez rząd szkocki i brytyjski. Szkockie sporty tradycyjne stały się także, podobnie jak *Braveheart*, elementem przemysłu turystycznego. Na stronie szkockiej narodowej agencji turystycznej<sup>13</sup> odnajdziemy informację na temat historii szkockich igrzysk, w dziale „co zobaczyć?”. Można także udać się do „fortu Williama” (park króla Jakuba V) i zobaczyć igrzyska o nazwie *Braveheart Games*. Spotkamy tam czołowych szkockich atletów, przyjrzymy się tradycyjnym szkockim tańcom, szkockiemu rzemiosłu czy wreszcie spróbujemy szkockiej whisky. W jednym miejscu zatem krzyżują się różne symbole, tworzące razem łatwo przyswajalny

<sup>9</sup> <http://www.braemargathering.org/history.htm>

<sup>10</sup> <http://www.albagames.co.uk/>

<sup>11</sup> <http://www.shga.co.uk/map.php>

<sup>12</sup> <http://www.shga.co.uk/aboutus.php>

<sup>13</sup> <http://www.visitscotland.com/guide/see-and-do/library/highland-games-history>

zestaw o nazwie „szkockość”<sup>14</sup>. Największe festiwale są skomercjalizowane (miejsca na widowni trzeba zamawiać z wyprzedzeniem), a poszczególne konkurencje sponsorowane przez różne firmy czy instytucje (np. przeciąganie liny podczas fiesty w Breamar sponsoruje firma energetyczna). Sporty tradycyjne stały się zatem częścią przemysłu turystycznego.

*Highland Games* z jednej strony stanowią przykład rewitalizacji i podtrzymywania „tradycyjnych” elementów szkockich, stanowiąc zatem dystynktywną formę kulturową, z drugiej jednak odwiedzane i objęte patronatem przez królową brytyjską stają się do pewnego stopnia elementem „podpinanym” pod „brytyjskość”. Grant Jarvie jest zdania, że już w połowie XIX wieku królowa Wiktoria zaczęła wykorzystywać wizyty w Breamar jako próbę stworzenia mitu rodziny królewskiej żyjącej w zgodzie z naturą i uprawiającej sport na spokojnych, królewskich terenach *Highland*-u. Chciano stworzyć pozór, że na *Highlands* nie było i nie ma szkocko-angielskiej rywalizacji o podłoże terytorialnym, narodowym i tożsamościowym. Odkąd *Highland Games* otrzymały status gier królewskich (*royal games*), próbowano nadać im rolę łącznika znoszącego podziały w Zjednoczonym Królestwie (Jarvie 1994, s. 157–158). Sporty „królewskie” stały się niezwykle istotne dla monarchii, kiedy jej rola zaczęła słabnąć (zwłaszcza w XX wieku). Sport zaczął odgrywać ważną rolę w definiowaniu „brytyjskości”. Jak pisze Jarvie, „rozgrywanie królewskich igrzysk oznaczało bycie «sędzią» pewnych kodów społecznych, nakazów i zakazów związanych z reprodukcją dystynktywnej formy Anglo-Brytyjskiego Nacjonalizmu” (1994, s. 159). Związek między monarchią a igrzyskami szkockimi (zwłaszcza tymi największymi, w Breamar) wzmacniał zatem popularność monarchii oraz siłę brytyjskiego narodoctwórstwa (tamże, s. 164).

Ze szkockimi sportami tradycyjnymi jest także związany inny rodzaj tożsamości, którą można by określić jako „przeniesioną”. Waldemar Kuligowski, powołując się na Arjuna Appaduraja, opisuje różne społeczności, które po przeniesieniu się do innego państwa czy środowiska kulturowego nie przestały pielegnować swoich „rodzimych” tradycji. Autor podaje przykłady tureckich gasterbeiterów w Niemczech i pakistańskich taksówkarzy w Chicago, którzy słuchają kaset z kazaniem nagrany w meczetach w Iranie czy Pakistanie (Kuligowski 2007, s. 17). Podobnym przykładem w kontekście Szkotów jest *Fergus Scottish Festival and Highland Games* w Fergus w stanie Ontario (Kanada). „Jest to – pisze Wayne Hepburn – rodzaj ekspresji, wyrażającej szkockie korzenie Fergus, które zostało założone przez Szkotów w 1833 r.” (2000, s. 88). Miasto założyli szkoccy imigranci – A. Ferguson i J. Webster. Przybyli oni do Kanady w 1833 roku, szybko pociągając za sobą innych Szkotów. Festiwal kultury szkockiej w Fergus odbywa się od 1946 roku. Jego twórcą jest A. Robertson, Szkot, który wyemigrował do Kanady w 1921 roku. Celem pierwszego festiwalu była ochrona szkockiego dziedzictwa oraz promocja miasta. Manifestacja szkockiej tożsamości nie ogranicza się do festiwalu. Przez cały rok można tu zobaczyć szkockie tańce, posłuchać szkockiego chóru, zobaczyć śluby, podczas których państwo młodzi ubrani są w kilty, a prezbiteriański ksiądz udziela im sakramentu w języku *gaelic* (Hepburn 2000, s. 97).

<sup>14</sup> <http://www.albagames.co.uk/braveheartgames.htm>

Współczesny festiwal nie zatracił swojego pierwotnego znaczenia, nie jest jednak wymierzony przeciwko miejscowej ludności kanadyjskiej, tworząc, zgodnie z logiką castellowskiej tożsamości oporu, zamknięte enklawy „szkockości”. W jego przygotowaniu bierze udział wiele osób nie mających szkockich korzeni. Festiwal służy bowiem także rozwojowi miasta. „Fergus – jak konstatuje Hepburn – jest kanadyjskim miastem, ale posiadającym szkocki rdzeń, i jego mieszkańcy rozpoznają go i celebrują. Współczesna świadomość tego [dziedzictwa] powstała w dużej mierze dzięki *Fergus Scottish Festival and Highland Games*, który od wielu lat ukazuje «szkockość» miasta” (2000, s. 98–99). Festiwal stanowi zatem przykład pielęgnowania tożsamości w nie-rodzimy środowisku w sposób „pokojowy” i otwarty. Należy dodać, że impreza ta posiada swoją stronę internetową, na której możemy się m.in. zapoznać z poszczególnymi wydarzeniami odbywającymi się podczas festiwalu (w tym ze szkockimi sportami tradycyjnymi) czy poznać historię festiwalu. Na głównej stronie znajdziemy wymowny napis: „Szkocja – bez konieczności kupowania biletu lotniczego”<sup>15</sup>.

Przykładem sportu mającego duże znaczenie dla Szkotów jest golf. Pochodzenie golfa jest tematem kontrowersyjnym. Najczęściej twierdzi się, że wywodzi się on od gry, którą uprawiano na wschodnim wybrzeżu Szkocji w XV wieku. Sport ten został zakazany przez szkockiego króla Jakuba II w 1457 roku. Szkocja przygotowywała się wówczas do obrony przed inwazją angielską i władca chciał, by ludność ćwiczyła się militarnie (zwłaszcza w łucznictwie), a nie grała w golfa czy piłkę nożną. Zakaz jednak nie poskutkował. Król Jakub IV uchylił go, gdyż sam był miłośnikiem tej gry. W XVI wieku golf zaczął zdobywać coraz większą popularność, także poza Szkocją. We Francji stał się popularny dzięki królowej szkockiej Marii Stuart. Pierwszy międzynarodowy mecz został rozegrany w 1683 roku, kiedy to diuk Yorku i niejaki Patterson, reprezentujący Szkocję, pokonali dwóch angielskich szlachciców<sup>16</sup>. Widać zatem, że golf już w XVII wieku stał się popularną grą wśród władców Szkocji i elementem rywalizacji z Anglikami.

Golf jest kolejnym z elementów wpisanych w pewien mit „szkockości”. John Lowerson opisał ten sport jako element wpisany w projekcję narodowego obrazu Szkotów, ich tożsamość stworzoną na potrzeby konsumenta spoza kraju. Autor określił to jako „rynkową szkockość” (Lowerson 1994, s. 75). Golf stał się atrakcją turystyczną związaną z ‘wymyśleniem’ przez Szkotów swoich ‘tradycyjnych’ elementów kultury. Grający golfista był często opisywany bądź portretowany jako stereotypowy przesiedleńca z *Highlands* – oczywiście w kilcie, i ‘wirujący’ jak szkocki tancerz. „Takie opisy – pisze Lowerson – nakładały na grę obraz nośnika narodowych aspiracji [Szkotów]” (1994, s. 77). Taki ustereotypizowany obraz Szkota grającego w golfa był ‘sprzedawany’ zagranicznym turystom (zwłaszcza Anglikom) jako swoisty ‘produkt’ turystyczny. Golf stał się także atrakcją turystyczną ze względu na szerszy proces związany z ‘romantyzacją’ szkockich *Highlands*. Wielu lokalnych przedsiębiorców wykorzystało dużą popularność tej gry, dodając ją do zestawu atrakcji przynoszących miastom spory

<sup>15</sup> <http://www.fergusscottishfestival.com/index.cfm?page=home>

<sup>16</sup> <http://www.golfeurope.com/almanac/history/history1.html>

dochód. Przykładem takiego przedsięwzięcia, mającego na celu wykorzystanie golfa jako atrakcji turystycznej, było wydanie kasety video pod tytułem „Wielkie Pola Golfowe Świata: Szkocja”. Przedstawia ona kilka uznanych za najbardziej typowe dla Szkocji pól golfowych (m.in. pole słynnego klubu w St. Andrews). Narratorem opowiadającym o golfie był znany szkocki aktor, miłośnik golfa – Sean Connery. Nagranie było wspierane przez inne, bardzo popularne elementy ‘szkockości’ – dudy, poezję Roberta Burnsa czy pastora *Kirku* (tamże, s. 89). Tak rozumiany golf stał się markerem tożsamościowym, pewnym znakiem rozpoznawczym Szkotów oraz dobrym źródłem dochodów. Stanowi on kolejny element zestawu o nazwie ‘szkockość’.

Z drugiej jednak strony golf zawsze Szkotów dzielił. Lowerson opisał podziały klasowe widoczne w golfie, który przez długi czas stanowił zamknięte środowisko, będąc domeną bogatej klasy średniej. W swojej ekskluzywności przyrównywany był do ruchu Wolnomularzy z ich sekretną selekcją członków, opłatami czy procedurami inicjacyjnymi (tamże, s. 79). Jego ekskluzywność miała także podłoże religijne i etniczne – przez długi okres kluby golfowe nie dopuszczały w swoje szeregi Żydów i katolików (tamże, s. 82–83). Sytuacja zmieniła się jednak nieco, gdy powstał Royal and Ancient Golf Club of St. Andrews, nazywany „mekką golfa”. „W odróżnieniu od innych sportów – pisze Lowerson – mekka golfa jest otwarta dla zwykłych ludzi, jak i dla turniejowych gwiazd, wzmacniając obraz dostępności, co nie jest całkowicie typowe dla reszty kraju” (tamże, s. 88).

Golf był zatem przez długi czas źródłem podziałów wśród Szkotów. Ze względu jednak na to, że w Szkocji powstało wiele pól golfowych, gra ta stała się bardziej dostępna dla zwykłych ludzi, a przez to bardziej popularna. To z kolei sprzyjało czynieniu z niego atrakcyjnego produktu turystycznego, ‘przyprawionego’ kulturowym sosem, czyniąc z niego jeden z powszechnie rozpoznawalnych wyróżników szkockości na świecie. „Szkoci może nie wynaleźli golfa – konstatuje Lowerson – ale poddali go obróbce i wzmocnili jego rozwój w ten sposób, że wyeksploatował tożsamość narodową do takiego stopnia, iż zniekształcił nieco obraz faktycznych wydarzeń w kraju. Czyniąc to jednakże, odbijał ambiwalencje szkockiego społeczeństwa oraz to czym Szkocja i jej mieszkańcy tak naprawdę są” (tamże, s. 89).

Podane przykłady pokazują swoiste „rozdwojenie jaźni” Szkotów. Zarówno sporty tradycyjne, związane z igrzyskami *Highland Games*, jak i golf mogą służyć integracji grupy, będąc ważnym wyróżnikiem tożsamości i atrakcją turystyczną przyciągającą do Szkocji ludzi i pieniądze. Stanowią także istotną „wizytówkę” Szkotów na świecie. Z drugiej jednak strony ujawniają pewne podziały klasowe, np. w przypadku golfa możemy mieć do czynienia nie tyle z rozdwojeniem czy polaryzacją tożsamości, ale z bardziej mnogimi podziałami. Sporty tradycyjne natomiast jedni Szkoci mogą postrzegać jako dystynktywny element kultury odróżniający ich od Anglików, inni jako królewskie sporty „brytyjskie”, objęte przecież patronatem brytyjskiej królowej. Kolejny przykład sportowy – piłka nożna – wpisuje się w obydwie podziały, dodając do tego jeszcze inny, bardzo silny czynnik dzielący ludzi – religię.

Podziały klasowe wynikały zwłaszcza z tego, że piłka nożna związana była przez długi czas głównie ze szkocką klasą pracującą, a także z tożsamością, którą Neil Blain

i Raymond Boyle określili jako „miejską”. Różniło ją to np. od innej, bardzo popularnej dyscypliny sportowej w Szkocji – rugby, które związane było przede wszystkim (choć nie zawsze) z klasą średnią oraz geograficznie ze wschodnim wybrzeżem Szkocji, co związane było z kolei z systemem szkół prywatnych, których władze preferowały grę w rugby od piłki nożnej. Ta ostatnia była z kolei bardziej rozpowszechniona w całej Szkocji, nie ograniczając się do określonego terytorium (Blain, Boyle 1994, s. 123). „Różnice między piłką nożną a rugby – pisze Chris Harvie – uwypuklały podział na klasę średnią i pracującą, co czyniło niezwykle trudnym tworzenie narodowej wspólnoty” (1994, s. 46). Zdaniem autora kibice dopingujący drużyny rugby wydawali się być wręcz innym narodem niż hołdujący romantycznemu nacjonalizmowi kibice katolickiej drużyny piłkarskiej Hibernian (tamże).

Konflikty religijne w Szkocji między katolikami, a protestantami (związane oczywiście z Reformacją i jej skutkami) mają odbicie w relacjach dwóch najlepszych i do niedawna zdecydowanych w Szkocji drużyn piłkarskich – Celticu Glasgow i Rangers F.C. Uprzedzenia religijne w szkockiej piłce nożnej zaczęły się jednak nieco wcześniej. W 1874 roku John Hope założył klub piłkarski The Third Edinburgh Rifle Volunteers (3rd ERV) – pierwszy klub w Edynburgu. Na początku swego istnienia przybrał on charakter nie tylko protestancki, ale i antykatolicki. Nastawienie Hope’a było jednak antypapieskie. Sport stał się ważnym elementem ideologii. Piłka nożna miała kreować młodego protestanta – człowieka wysportowanego i wolnego od nałogów (klub przyjął także politykę abstynencką). Członkowie byli precyzyjnie dobierani, co zrodziło podejrzenia o sekciarską strukturę klubu. Tworząc go, Hope chciał wyrugować katolików z życia publicznego (Finn 1994, s. 92–95). Na początku klub Hope’a odnosił sukcesy sportowe. Niebawem jednak zyskał groźnego rywala w samym Edynburgu – pierwszy katolicki klub piłkarski – Hibernian. Protestancki klub Hope’a odgrywał wtedy dużą rolę w szkockim futbolu, utrudniając tym samym włączenie katolickiego rywala do lokalnej Federacji Piłkarskiej. Hibernian miał ponadto „korzenie” irlandzkie. „Irlandzko-szkocki klub – pisze Gerry Finn – był także ściśle powiązany z abstynencją. Hibernian był związany z Kościołem św. Patryka, prowadzącym wtedy jedną z głównych kampanii abstynenckich w Szkocji” (Finn 1994, s. 97). Irlandzkie powiązania oraz wyznanie katolickie odróżniało wyraźnie Hibernian od lokalnego rywala. Obydwa kluby łączyła natomiast polityka abstynencka. Mimo tych różnic próbowano nawiązać współpracę, opierając ją na tzw. „hipotezie kontaktu”. Twierdzono bowiem, że rozwiązaniem wzajemnych uprzedzeń i animozji może być bezpośrednia gra przeciwko sobie. Nie wyrugowało to jednak problemu. „Społeczny kontakt niesie ze sobą szeroki wachlarz skutków: może równie łatwo zaostrzać uprzedzenia i konflikt” (tamże, s. 99). Pomimo prób rozwiązania konfliktu religijnego i etnicznego między tymi dwoma klubami, problem, zdaniem Finna, nie zniknął. Rywalizacja 3rd ERV z Hibernianem stanowi zatem przykład konfliktu religijnego, którego kontynuacją jest współczesna rywalizacja Celtic-Rangers.

Klub Rangers F.C. został założony w 1863 roku, stając się własnością bogatych protestantów. Na początku nie miał żadnych ambicji religijnych czy politycznych. Dopiero sukcesy odniesione w meczach przeciwko Celticowi uczyniły z niego prote-

stanckie „narzędzie” do walki z katolikami z Celticu (Foer 2006, s. 51). Klub przyjął, a następnie kontynuował, antykatolicką politykę prowadzoną przez edynburski klub Johna Hope’a. Odmawiał zatrudniania katolików, twierdząc, że nie są oni godni zaufania. Poza tym uważano, że ze względu na wzajemne uprzedzenia katolicy i protestanci nie mogą grać w jednym klubie, gdyż nie stworzą razem silnego zespołu, funkcjonującego harmonijnie i zdolnego do osiągnięcia sukcesów sportowych. Uprzedzenia antykatolickie w Rangers przybrały jeszcze bardziej radykalny wymiar. Stwierdzono, że nawet wchodzenie w bliskie kontakty z katolikami czyni z protestanta „gorszego protestanta”. Bolesnie odczuł to sam John Hope. Pomimo, że zrobił wiele dla szkockiej piłki i pracował także dla Rangers, nie został prezesem tego klubu, ponieważ wziął ślub z katoliczką. Władze Rangers twierdziły, że nie miało to bezpośredniego wpływu na ich decyzję, ale Finn uważa, że jawnie się do tego przyczyniło (1994, s. 100–104).

15 lat po założeniu Rangers, przy kościele św. Marii na East End, w biednej dzielnicy Glasgow, powstał Celtic – klub, którego zadaniem było wspieranie kuchni wydającej zupełną bezrobotnym, katolickim imigrantom z Irlandii. Przyjechali do Glasgow, bo nie było ich stać na bilet do Ameryki. Z czasem jednak irlandzka klasa średnia zaczęła rosnąć w siłę, myśląc coraz bardziej także o sukcesach sportowych. W 1892 roku Celtic zdobył swój pierwszy puchar Szkocji, a rok później wywalczył mistrzostwo kraju, detronizując Rangers F.C. Od tej pory rywalizacja tych dwóch zespołów przybrała postać „świętej wojny”. Mecze między tymi drużynami określa się jako najbardziej zacięte derby w Europie. Rywalizacja przenosi się także poza stadiony – w Glasgow są puby tylko dla kibiców Rangers i inne tylko dla sympatyków Celticu. Przez lata obie drużyny nie wymieniały się ze sobą piłkarzami (Szczepłek 2007, s. 124). Rangers otwarcie popierało ponadto idee rojalistyczne i unionistyczne, kierując się w stronę idei „brytyjskości” i monarchii. Celtic natomiast pielęgnował swoje irlandzkie korzenie poprzez chociażby biało-zielone barwy oraz koniczynkę w herbie klubu – symbol Irlandii (Szczepłek 2007, s. 124).

Współcześnie rywalizacja Celtic-Rangers, określana jako „Old Firm Derby”, odzwierciedla dwa najbardziej wyraźne typy szkockich podziałów – religijne (katolicy i protestanci) oraz związane z nastrojami anty- bądź probrytyjskimi. „Rywalizacja między drużynami Celtic i Rangers [...] – pisze Foer – to nieustanna walka o reformację protestancką” (2006, s. 43). Autor opisuje mecz Rangers-Celtic, wskazując na kilka symbolicznych elementów odzwierciedlających religijny konflikt. Kibice Rangers są ubrani w pomarańczowe koszulki i machają pomarańczowymi flagami – kolor ten upamiętnia obalenie monarchii katolickiej przez króla Wilhelma Orańskiego w 1688 roku. Określają oni siebie jako „chłopcy Billiego”, gdyż taki przydomek nosił król Wilhelm. Śpiewają peany na cześć protestanckich organizacji paramilitarnych, które organizowały zamachy na katolickich mieszkańców Irlandii Północnej czy też walczyły z Irlandzką Armią Republikańską<sup>17</sup>. Takie oddziały były utrzymywane przez rząd brytyjski w celu fizycznej likwidacji terrorystów z IRA, bądź też były powiązane z pro-unionistycznymi partiami w Wielkiej Brytanii (Foer 2006, s. 42). Kibice Rangers wyposażeni są ponadto we flagi brytyjskie i wykrzykują obraźliwe dla sympatyków

<sup>17</sup> Takich jak Oddziały Ochotników Ulsteru czy Stowarzyszenie Obrońców Ulsteru.

Celticu okrzyki: „stoimy po kolana we krwi Fenian!” (Foer 2006, s. 41). Przykłady te pokazują, że wspierający drużynę Rangers szkoccy kibice łączą w sobie nastawienie antykatolickie i probrytyjskie. „W okresie międzywojennym – pisze Alan Bairner – i okresie powojennym Rangers stanowiło część celebracji szkockości, która była podtrzymywana przez silny unionizm i lojalizm [wobec monarchii]” (1994, s. 17). Foer, opisując wydarzenia przed meczem „Starej Firmy”, zwrócił uwagę na grupę kibiców Rangers, którzy chcieli zaatakować sympatyków Celticu. Gdy zastąpiła im drogę policja, zasalutowali i zaczęli śpiewać hymn narodowy imperium brytyjskiego „Rule Britannia”. „Naturalnie są przekonani – twierdzi autor – że Wielka Brytania powinna panować nad irlandzkimi katolikami z Celticu” (Foer 2006, s. 41). Idąc na mecz, twierdzi Foer, trudno pozostać neutralnym. Trzeba zwłaszcza uważać na kolory. Wspomniany już pomarańczowy symbolizuje obalenie katolików, a więc przywiązanie do Rangers, niebieski to kolor rojalistów (zwolenników królowej). Kojarzy się zatem również z Rangersami. Zielony natomiast to kolor kojarzony z Irlandią, oznaczający zatem wspieranie Celticu. „Noś się na czarno” – radził autorowi kolega (Foer 2006, s. 56). Także Stefan Szczepłek twierdzi, że „będąc mieszkańcem Glasgow nie można kibicować jednym i drugim. Albo, albo, na co wpływ mają odmienne wyznania kibiców” (2007, s. 124). Fani Celticu także nie pozostają dłużni Rangersom. Foer opisuje moment, w którym Celtic zdobywa bramkę, grając na Ibrox Park (stadion Rangersów). Okrzykiem radości towarzyszą pieśni o dokonaniach IRA oraz wyzwiska rzucane w stronę sympatyków drużyny gospodarzy – „pomarańczowe bękarty” i określenia dyskredytujące królową brytyjską, których lepiej tu nie przytaczać. Rangersi odpowiadają równie dosadnymi okrzykami, obrażającymi papieża (Foer 2006, s. 56–57). Mniej lub bardziej uświadomione okrzyki wpisane są w ciągłe odtwarzanie rywalizacji religijnej i pro- bądź antybrytyjskiej.

Rywalizacja Celtic-Rangers związana jest bezpośrednio z całkowicie odmienną polityką prowadzoną przez obydwie kluby. Rangers F.C. było wielokrotnie oskarżane o sekciarstwo. Klub wprowadził bowiem zasadę ekskluzywizmu religijnego – zatrudniał tylko protestantów. W 1989 roku złamał tę zasadę, zatrudniając katolika – Maurica Johnstona (byłego piłkarza Celticu). Jak twierdzi jednak Foer, nie było to związane ze zwrotem klubu w stronę inkluzywizmu i tolerancji religijnej. Stanowiło raczej przemyślaną marketingowo i taktycznie decyzję. Rangers chciał bowiem otworzyć sobie drogę do zatrudniania znakomitych, katolickich piłkarzy z Ameryki Południowej (podobnie jak czyniły „tuzy” europejskiej piłki, takie jak AC Milan czy Real Madryt). Chciano także uniknąć ewentualnych sankcji ze strony UEFA, które groziły za prowadzenie takiej polityki transferowej. Zatrudnienie Johnstona, którego ojciec był protestantem, a sam piłkarz nigdy nie był praktykującym katolikiem, wywołało protesty kibiców klubu. Palili oni przed stadionem szaliki i bilety Rangers, składali także wieńce w żałobie po przemijającej tożsamości protestanckiej. Johnston wywołał skutek odwrotny do zamierzonego. Klub stał się jeszcze bardziej zaangażowany w probrytyjskie i antykatolickie działania. W szatni piłkarzom towarzyszył wizerunek królowej brytyjskiej. W Irlandii Północnej zawodnicy fotografowali się z bojownikami antykatolickimi. Sam Johnston śpiewał piosenki antykatolickie. Prezes klubu Graem



Sousness, odchodząc z niego w 1991 roku, powiedział: „bigoterii nie było wygodnie na moich kolanach, a na Ibrox bigoteria będzie zawsze” (cyt za: Foer 2006, s. 56).

Celtic natomiast od początku prowadził inkluzyjną politykę transferową. Zatrudnił piłkarzy bez względu na wyznanie. W 1965 roku zatrudnił nawet protestanta Jocka Steina jako menedżera klubu. Czyniąc to „Celtic potwierdził swoje przesłanie potwierdzane przez dekady – że, będąc dumnym ze swoich korzeni i dystynktywnej tożsamości – klub zawsze powstrzymywał się od sekciarstwa w swojej polityce zatrudnienia” (Bairner 1994, s. 17).

Drugą istotną różnicą było wspieranie przeciwstawnych idei, związanych z sympatią bądź antypatią do koncepcji „brytyjskości” i unii szkocko-angielskiej z 1707 roku. Rangers zawsze popierali unię. Barwy klubu (niebieski, czerwony i biały) symbolizują kolory flagi Zjednoczonego Królestwa (Union Jack). Zdania na temat przywiązania kibiców i zaangażowania piłkarzy Rangers w ideę szkockości i grę w reprezentacji Szkocji są podzielone. Niektórzy twierdzą, że większość kibiców klubu sympatyzuje ze Szkocką Partią Nacjonalistyczną. Inni są zdania, że sympatycy Rangers to „prawdziwi Szkoci”, którzy są dumni z bycia Brytyjczykami, a klub stanowi popularny symbol Unionizmu (Bairner 1994, s. 18). Władze Rangers są często niechętne puszczaniu swoich graczy na mecze kadry szkockiej. Ponadto ich polityka transferowa opiera się bardziej na sprowadzaniu piłkarzy z zagranicy, niż pielęgnowaniu własnych, szkockich talentów. Przywiązanie do symboli Monarchii sprawia, że kibice i piłkarze Rangers są mniej zaangażowani w ideę dystynktywnej tożsamości szkockiej, a co za tym idzie – w grę reprezentacji Szkocji.

Nacjonalizm kibiców Celticu natomiast skierowany jest często w stronę Irlandii, a nie Szkocji. Jest to związane z kilkoma czynnikami. Kibice Celticu często czują się wykluczeni przez Szkocką Federację Piłkarską i szkockich fanów z ogólnego wspierania drużyny narodowej. Powoływanie wspomnianego Maurica Johnstona, uznanego przez Celtic za zdrajcę, jest kolejną determinantą, działającą negatywnie na nastawienie sympatyków Celticu względem reprezentacji Szkocji. Piłkarze klubu rzadko bywają powoływani do narodowej kadry. Kibice Celticu (tak przynajmniej twierdzą) odczuwają, że ich doping i zaangażowanie w sprawę reprezentacji nie jest mile widziane przez tych, którzy prowadzą i wspierają narodową drużynę Szkocji (Bairner 1994, s. 19–20). Wpływ na tę sytuację miał z pewnością fakt zatrudnienia Irlandczyka Liama Brady w roli menedżera klubu. Te wszystkie powody, łącznie z irlandzkimi korzeniami klubu (czego egzemplifikacją jest także nazwa „Celtic”), sprawiają, że kibice Celticu, podobnie jak Rangers, nie są wystarczająco zaangażowani we wspieranie reprezentacji Szkocji, by mogło to ich w jakiś sposób zjednoczyć. Znajduje to swoje odzwierciedlenie na meczach kadry, gdzie sympatycy obydwu drużyn stanowią często dominujące grupy. Zajmują oni sektory oddalone od siebie, nie tworząc razem zwartej społeczności, zdolnej zjednoczyć się pod wspólnym szyldem, jakim jest „szkockość” reprezentowana przez drużynę narodową.

Religijna i ideowa rywalizacja Celtic-Rangers przenosi się także poza Szkocję. Foer opisuje przypadek Irlandii Północnej, a zwłaszcza jej stolicy – Belfastu. Przed laty istniał w Belfaście stosunkowo silny klub, któremu kibicowali miejscowi. Z chwilą

rozwiązania drużyny zarówno katolicy, jak i protestanci zamieszkujący miasto stracili punkt odniesienia. Przenieśli zatem swoje sympatię odpowiednio na Celtic i Rangers. „Zawsze gdy zbliża się mecz Celtic-Rangers, pojawia się okresowa migracja. Tysiące mieszkańców Irlandii Północnej, katolików i protestantów, przeprowadza się promem do Glasgow na mecz Starej Firmy” (Foer 2006, s. 66). Foer opisuje Belfast twierdząc że jego związek z Glasgow jest bardzo wyraźny. „W centrum miasta kluby Celtic i Rangers mają swoje sklepy z gadżetami. W «pomarańczowych» dzielnicach miasta podwaja się liczba klubów fanów Rangers” (2006, s. 68). Katolicy i protestanci z Irlandii Północnej (zwłaszcza z Belfastu) przenoszą zatem konflikty religijne związane ze szkockimi klubami także poza granice Szkocji.

W artykule przedstawione zostały tylko wybrane zagadnienia wskazujące wyraźnie, że wielowiekowe podziały religijne i te związane z ideą „brytyjskości” oraz unię szkocko-angielską, znajdują swoje odbicie w sportowej rywalizacji czołowych i najbardziej znanych szkockich drużyn piłkarskich. Obecnie, w związku z dużymi problemami finansowymi klubu Rangers F.C. i degradacją jego drużyny do niższej klasy rozgrywkowej, „boiskowa” rywalizacja z zespołem Celticu została zawieszona. Należy się jednak spodziewać, że jak tylko drużyna z Ibrox Park powróci do szkockiej ekstraklasy, znów odżyją kulturowe konteksty „Old Firm Derby”.

Piłka nożna jest w Szkocji źródłem licznych podziałów – klasowych, religijnych, politycznych. Można jednak znaleźć wątki, które sprawiają, że ta sama dyscyplina sportu może (a przynajmniej próbuje) Szkotów łączyć. Bairner opisał szkockich kibiców reprezentacji narodowej, zwanych Tartan Army, jako przykład grupy, która wspierając swoją drużynę manifestuje tożsamość w sposób coraz bardziej pokojowy. Przełomowym w tym kontekście momentem były Mistrzostwa Europy w Szwecji (1992). Grupa szkockich kibiców zachowywała się zupełnie inaczej niż zwykle niezbyt „grzeczni” Anglicy. Pochwały udzielane Szkotom przez władze UEFA oraz przedstawiciele sztokholmskiej policji stały się dla nich najbardziej satysfakcjonującym momentem turnieju. Usytuowanie ich poprawnego zachowania w opozycji do złego zachowania kibiców angielskich było dla Szkotów powodem do dumy. Pokazało to jednak antagonizujący charakter szkockiej tożsamości, a „stary wróg” nie zniknął. „Tożsamość Tartan Army – pisze Bairner – była całkowicie negatywna. Antagonizmy, które mogły dzielić Szkotów w innym przypadku, tym razem zostały przezwyciężone przez podzielaną świadomość, która niewiele miała wspólnego z ideą Szkocji, co raczej z fanatycznymi odczuciami antyangielskimi” (1994, s. 24). Autor zwraca uwagę, że Szkoci powinni raczej szukać „pozytywnych” elementów łączących ich, zamiast budować wspólną tożsamość jedynie na kanwie uprzedzeń w stosunku do Anglików. Dopingowanie swojej reprezentacji narodowej w piłce nożnej może stać się takim elementem, tym bardziej, że dyscyplina ta ma w Szkocji duże znaczenie. „Szkoci – pisze Bairner – przywdziewają swój nacjonalizm bardziej komfortowo i bardziej ekspresyjnie, kiedy oglądają sport, niż kiedy działają politycznie” (1994, s. 24).

Także Jeffrey Hill zwrócił uwagę, że piłka nożna stanowi element integrujący Szkotów, choć znów w opozycji do Anglików. Autor zauważył, że XIX-wieczny szkocki futbol pozostawał pod ekonomicznym wpływem Anglii, co było jednym z pokłósi

unii. Na zasadzie sprzeciwu wytworzyła się w Szkocji dystynktywna kultura piłkarska, która stworzyła coś na kształt „represywnego nacjonalizmu”. Jego działania wyrażały się m.in. we wrogości do reprezentacji Anglii i dopingowaniu każdego jej przeciwnika, poczuciu wyższości z powodu faktu, że mimo iż wielu czołowych zawodników odchodziło do Anglii, udało się Szkocji utrzymać oddzielną ligę, czy wreszcie w długotrwałym pragnieniu oglądania szkockiej drużyny narodowej, nie mającej w składzie tzw. „Anglos”, czyli szkockich piłkarzy grających w klubach angielskich (Hill 2002, s. 15). Wierzano także w istnienie dystynktywnego szkockiego „stylu” gry, który charakteryzował się inteligentną wymianą pozycji dokonywaną przez piłkarzy podczas gry, co znów stawiano w opozycji do angielskiej gry opartej na sile i agresywnej walce „w powietrzu”. Zwycięskie mecze Szkocji z Anglią, zwłaszcza w okresie międzywojennym, ale także później (pamiętne zwycięstwo na Wembley w 1967 roku, kiedy Anglia była aktualnym Mistrzem Świata) stawały się powodem do dumy narodowej w Szkocji (Hill 2002, s. 15).

W latach 1960., kiedy piłka nożna stanowiła w Szkocji narzędzie ekspansji odrodzonej tożsamości narodowej, w reprezentacji grał Dennis Law. Jest on jednym z najlepszych w historii szkockich piłkarzy. To on, obok chociażby Georga Besta, grał w słynnym Manchesterze United, prowadzonym wówczas przez Matta Busiego – pierwszej angielskiej drużynie, która zdobyła Puchar Europy (w 1968 roku). Law spędził w tym zespole niemal całą swoją karierę i to był właśnie powód dwuznacznego podejścia szkockich kibiców do tego piłkarza. Z jednej strony Law był postrzegany jako bohater narodowy Szkocji, stanowił wręcz egzemplifikację szkockości, zwłaszcza w swym antyangielskim nastawieniu. Dla tego piłkarza pokonanie drużyny narodowej Anglii było najważniejszym sportowym celem, pomimo że to Anglia dawała mu chleb. Kiedy Anglicy zdobyli pierwszy i jedyny w historii Puchar Świata (1966), Law grał w golfa, żeby tego nie widzieć. Kiedy natomiast sam strzelał Anglii bramkę, uważał to za najważniejszy moment swojej kariery. Uważano, że Law oddawał swoją grę szkocki „styl”, a także ucieleśniał cechy narodowe Szkotów. „Law był «ognisty» – pisze Richard Holt – [...] i tacy też byli Szkoci, silni, potężni, swoją celtyckość równoważący pracowitością i determinacją” (1994, s. 61–62). Szkocka prasa komentowała futbol w kategoriach wojennych, odnosząc pojedynki szkocko-angielskie do średniowiecznych bitew. Po zwycięstwie nad Anglią „The Scotsman” pisał: „Teraz wiemy jak William Wallace czuł się po swoim sukcesie pod Stirling?” (cyt. za: Holt 1994, s. 62). Waleczność Lawa porównywano do waleczności Szkotów podczas walk z Anglikami. Jak pisze Holt „jeśli Law był «gniewnym» graczem, czy jego «gniewność» nie była słusznym gniewem Szkotów, którzy byli zdominowani przez Anglików przez tak długi czas?” (1994, s. 62). Jego znaczenie było dla Szkotów tym większe, że grał on w latach 1960., kiedy piłka nożna stała się dziedziną, która musiała „dźwignąć” cały szkocki nacjonalizm. Sukcesy kadry były bardzo istotne. Kariera Lawa zbiegła się także z początkami powszechnej mediatyzacji sportu – telewizja wykreowała go na popularnego bohatera narodowego Szkocji. Porównywano go ponadto do jednego z najsłynniejszych piłkarzy angielskiego futbolu tamtych czasów – Bobbiego Charltona. Law miał uosabiać „szkockość”, a Charlton „angielskość”.

Z drugiej jednak strony bohater narodowy Szkotów stał się jednocześnie obiektem powszechnej krytyki – stawał się kozłem ofiarnym każdej niemal porażki reprezentacji. Wynikało to ze wspomnianego już miejsca, w którym Law grał – całą swoją klubową karierę spędził w drużynie angielskiej, będąc zatem tzw. „Anglo”. Kiedy drużyna narodowa Szkocji wygrywała, Law zgarniał pochwały, kiedy natomiast przegrywała, całą winę zrzucano właśnie na „Anglos”. Z jednej strony kochano go za bycie „prawdziwym” Szkotem i sukcesy, jakie dzięki niemu osiągnęła reprezentacja (zwłaszcza pokonanie Anglii na Wembley), z drugiej jednak nienawidzono za to, że grał i osiągał sukcesy w drużynie angielskiej (Holt 1994, s. 63–72).

#### ZAKOŃCZENIE

Podane tu przykłady wskazują na bardzo ważną rolę, jaką sport odgrywa w Szkocji w kontekście tożsamości etnicznej. Stanowi on źródło licznych podziałów, odbijając zwłaszcza ambiwalencje religijne i polityczne szkockiej tożsamości. Szkoci zwrócili się w kierunku przeszłości i „tradycji”, przywracając do życia dawne sporty i organizując szkockie igrzyska. Ich liczba w ciągu roku sprawia, że wpisują się one w rutynowe, codzienne odtwarzanie tożsamości (Billig 2008). Uczynili z nich ponadto (podobnie jak z golfa) atrakcję turystyczną. Zaadoptowali także sporty nie-rodzime, takie jak piłka nożna, nadając im jednak lokalny sens poprzez stworzenie własnego stylu gry, włączenie tego sportu w swój dystynktywny zestaw symboli (kibice ubrani w tartanowe spódniczki śpiewają tradycyjne pieśni o „wzgórzach” i „dolinach” oraz nawiązujące do bitew z Anglią), wpisując go wreszcie w swoje podziały i w antyangielski projekt tożsamościowy. Zdaniem cytowanych przeze mnie autorów, sport stał się odpowiedzią na ekonomiczną dominację Anglików (Bairner), zmienił funkcje społeczne szkockiej tożsamości (Harvie), stanowił substytut nacjonalizmu politycznego (Jarvie i Walker) czy też rodzaj kontestacji, sprzeciwu wobec słabości owego nacjonalizmu (Blain i Boyle). Współcześnie sport nadal pełni bardzo ważną rolę jako element szkockiej tożsamości, co dobitnie oddają słowa byłego przewodniczącego SNP, Jima Sillara, z 1992 roku: „Szkocja ma zbyt wielu dziewięćdziesięcio-minutowych patriotów, których nacjonalistyczne uniesienia są wyrażane tylko przez wielkie wydarzenia sportowe” (cyt. za: Jarvie, Walker 1994, s. 1).

W artykule przedstawione zostały tylko niektóre wątki wybrane z szerokiego wachlarza elementów sportu i jego historii w Szkocji. Można by jeszcze zwrócić uwagę na rugby, będące popularną dyscypliną w Szkocji. Mecze rugby Szkocji z Anglią stanowią okazje do manifestowania antagonizującej tożsamości szkockiej, podobnie jak szkocko-angielskie spotkania piłkarskie. W lekkiej atletyce sytuacja wygląda inaczej. Wielka Brytania wraz z Irlandią Północną ma wspólną reprezentację. Może ona być elementem integrującym Szkotów z innymi narodami Zjednoczonego Królestwa, bądź też stanowić dodatkowe źródło wzajemnych animozji. Inną popularną w Szkocji dyscypliną jest curling – sukcesy szkockiej drużyny narodowej mogą być dla Szkotów powodem do dumy, choć jest to wciąż sport niezbyt popularny.

## LITERATURA

- Bairner Alan 1994, *Football and the idea of Scotland*, [w:] *Scottish sport in the making of the nation*, red. G. Jarvie, G. Walker, Leicester University Press, London, s. 9–26.
- Barnard Alan 2006, *Antropologia. Zarys teorii i historii*, PIW, Warszawa.
- Bednarski Jacek, Krawczyk Wojciech, Sawala Krzysztof 2005, *Wielkie fiesty Europy*, Oficyna Wydawnicza Atena, Poznań.
- Billig Michael 2008, *Banalny nacjonalizm*, ZNAK, Kraków.
- Blain Neil, Boyle Raymond 1994, *Battling along the boundaries: the marking of Scottish identity in sports journalism*, [w:] *Scottish sport in the making of the nation*, red. G. Jarvie, G. Walker, Leicester University Press, London, s. 125–140.
- Burszta Wojciech 1998, *Antropologia kultury*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Castells Manuel 2008, *Siła tożsamości*, PWN, Warszawa.
- Edensor Tim 2004, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Ferguson William 1977, *Scotland – 1689 to the present*, Oliver & Boyd, London.
- Finn Gerry 1994, *Faith, hope, bigotry: case studies of anti-catholic prejudice in Scottish soccer and society*, [w:] *Scottish sport in the making of the nation*, red. G. Jarvie, G. Walker, Leicester University Press, London, s. 91–111.
- Foer Franklin 2006, *Jak futbol wyjaśnia świat, czyli nieprawdopodobna teoria globalizacji*, Red Horse, Warszawa.
- Harvie Chris, *Sport and the Scottish state*, [w:] *Scottish sport in the making of the nation*, red. G. Jarvie, G. Walker, Leicester University Press, London, s. 43–57.
- Hepburn William 2000, *The Fergus Scottish Festival and Highland Games: Keeping Scottishness alive in town*, *Scottish Tradition*, vol. 25, <http://www.sdhighlandgames.org/> (09.04.2010).
- Hill Jeffrey 2002, *Sport, leisure and culture in twentieth-century Britain*, Palgrave, New York.
- Hobsbawm Eric 2008, *Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji*, [w:] *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, Wydawnictwo UJ, Kraków, s. 9–23.
- Holt Richard 1994, *King across the border: Denis Law and Scottish football*, [w:] *Scottish sport in the making of the nation*, red. G. Jarvie, G. Walker, Leicester University Press, London, s. 58–74.
- Ichijo Atsuko 2004, *Scottish nationalism and the idea of Europe*, Routledge, London–New York.
- Jarvie Grant 1994, *Royal Games, sport and politics of the environment*, [w:] *Scottish sport in the making of the nation*, red. G. Jarvie, G. Walker, Leicester University Press, London, s. 154–172.
- Jarvie Grant, Walker Graham 1994, *Ninety minute patriots? Scottish sport in the making of the nation*, [w:] *Scottish sport in the making of the nation*, red. G. Jarvie, G. Walker, Leicester University Press, London, s. 1–8.
- Kuligowski Waldemar 2007, *Antropologia współczesności*, Universitas, Kraków.
- Lipoński Wojciech 2004, *Rochwist i palant*, Wydawnictwo AWF, Poznań.  
– 2012, *Historia sportu*, PWN, Warszawa.
- Lowerson John 1994, *Golf and the making of myths*, [w:] *Scottish sport in the making of the nation*, red. G. Jarvie, G. Walker, Leicester University Press, London, s. 75–90.
- Motyl Alexander 2001, *Encyclopedia of nationalism*, vol. 1, Academic Press, San Diego.
- Posern-Zieliński Aleksander 2005, *Tożsamość a terytorium. Perspektywa antropologiczna*, *Przegląd Zachodni*, nr 3 (316), s. 3–20.
- Potkański Waldemar 2008, *Odrodzenie narodowe w Europie, na przełomie XX i XXI wieku, na przykładzie Szkocji i Macedonii*, [w:] *Współczesne nacjonalizmy*, red. M. Jeziński, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 118–140.
- Riordan James 1977, *Sport in Soviet society*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Szczepłek Stefan 2007, *Moja historia futbolu*, t. 1 i 2, Presspublica, Warszawa.
- Szul Roman 2009, *Język, naród, państwo*, PWN, Warszawa.

- Toszek Bartłomiej H. 2008, Dewolucja jako element procesu dezintegracji państwowości brytyjskiej, [w:] *Współczesne nacjonalizmy*, red. M. Jeziński, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 141–155.
- Trevor-Roper Hugh 2008, Góralska tradycja Szkocji, [w:] *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, Wydawnictwo UJ, Kraków, s. 25–51.
- Zabieglik Stefan 2000, *Historia Szkocji*, Wydawnictwo DJ, Gdańsk.

### Źródła internetowe

- Jerzak Tadeusz 2005, *Separatyzm i terroryzm o podłożu etnicznym w Europie Zachodniej*, <http://www.psz.pl/tekst-1132/Tadeusz-Jerzak-Separatyzm-i-terroryzm-o-podlozu-etnicznym-w-Europie-Zachodniej> (13.12.12)
- <http://www.snp.org> (Scottish National Party, 13.12.12).
- <http://www.sdhighlandgames.org/> (San Diego Scottish Highland Games, 13.12.12).
- <http://www.braemargathering.org/history.htm> (The Braemar Gathering, 13.12.12).
- <http://www.albagames.co.uk/> (Scotland's Highland Games, 14.12.12).
- <http://www.shga.co.uk/map.php> (Scottish Highland Games Association, 14.12.12).
- <http://www.visitscotland.com/guide/see-and-do/library/highland-games-history> (Scotland's National Tourism Association, 14.12.12).
- <http://www.scottishheritagecenter.com/thestorezone/index.php> (Scottish Heritage Center, 15.12.12).
- <http://www.fergusscottishfestival.com/index.cfm?page=home> (Fergus Scottish Festival and Highland Games, 15.12.12)
- <http://www.golfeurope.com> (Golf Europe, 16.12.12).
- <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/brytyjczycy-ukazuja-negatywne-konsekwencje-niepodl,1,5417671,wiadomosc.html> (Witryna wiadomosci.onet.pl, 18.01.13).

BARTOSZ PRABUCKI

### SPORT AS AN ELEMENT OF ETHNIC IDENTITY. ANTHROPOLOGICAL ANALYSIS OF SCOTTISH CASE

**Keywords:** Cultural anthropology, Ethnic identity, Sports, Games, Scotland, Scots

The article deals with an important element of culture – sport and its dynamic connections with one of the most relevant issues of contemporary cultural anthropology – various expressions of ethnic, cultural and collective identity.

The author tries to indicate the abovementioned academic subject taking into account one, particular nation – Scots and describes different connections between their ethnic identity and various forms of sport.

P.B.

Adres Autora:

Mgr Bartosz Prabucki  
Zakład Olimpizmu i Etnologii Sportu AWF,  
ul. Królowej Jadwigi 27/39, 61-871 Poznań  
e-mail: bartosz241@op.pl